

# Jak do współczesnej medycyny wprowadzono voodoo

10 grudnia 2019

Kto zada sobie trud zapoznania się z historią medycyny, może doznać nieprawdopodobnego szoku. Polecam sprawdzenie [TUTAJ](#) informacji o „ojcu” wirusologii, Ludwiku Pasteurze, oszuście i konfabulancie.

Ponieważ fakt wyimaginowania sobie morderczych wirusów (bez mikroskopu elektronowego!) stanowi metafizyczny dogmat – jedną z głównych podstaw dzisiejszej medycyny ludzi i zwierząt. Ze wszystkimi tragicznymi praktycznymi skutkami. Skutki imaginacji, pomysłów szalonych „uczonych” wychodzą z czasem na światło dzienne. Dlaczego tak trudno obalić hucpy medyczne? Być może znaczenie ma w tym wypadku stwierdzenie z logiki: nie można udowodnić nieistnienia czegoś, czego NIE MA.

Już starożytni wypowiadając maksymę „Medicus curat, Natura sanat” wyrażali swój sceptycyzm co do możliwości uleczenia. A nawet część z „uzdrowicieli” (znachorów) podejrzewano o oszustwo. Jakkolwiek osiągnięć chirurgów w dziedzinie ratowania ludzkiego życia i przywracania sprawności po urazach nie można nie doceniać, to medycyna „chorób przewlekłych” jest nieefektywna. Medycyna konwencjonalna- szkolna, nie zajęła się bowiem przyczynami chorób ale usuwaniem... objawów chorobowych. Istnieje w niej 5000 hipotez, wzajemnie się wykluczających. Współcześni adepci sztuk medycznych nie zajmują się pacjentem, jest on traktowany jako „przypadek”. Personel medyczny nie ma takich szkoleń, „zaleceń” a nawet czasu czy możliwości. Lekarze zajmują się diagnozowaniem i przepisywaniem chemicznych środków farmaceutycznych. Dlaczego? Wszystko jest kwestią finansową: „Big Pharma nie oszczędza na szeroko pojętym marketingu medycznym. Według analizy profesorów medycyny Stevena Woloshina i Lisy Schwartz z 30 mld dolarów, które firmy farmaceutyczne wydają obecnie na marketing

medyczny każdego roku, ok. 68 proc. pieniędzy trafia do rąk lekarzy i innych członków personelu medycznego, którzy w ten sposób są przekonywani do przepisywania danego leku na receptę”.[1]

Założyłabym się o to, że na żadnym leku nie ma takiej informacji, że farmaceutyk cokolwiek leczy. Zamiast tego na ulotkach widnieją informacje, że lek USUWA OBJAWY... I tak dziecku, które kaszle, usuwa objawy kaszlu. Jeśli ma gorączkę – usuwa gorączkę. Jeśli dziecku zalega wydzielina, nie jest ważne – ma NIE KASZLEĆ, bo mamusia musi iść do pracy, a dziecko do żłobka/przedszkola. Z nauk przyrodniczych wynika, że reakcje biologiczne zachodzą szybciej przy podwyższonej temperaturze i proces powrotu do zdrowia przebiega korzystniej (kiedyś „przeziębienia” leczono wygrzewając się w łóżku pod pierzyną). Ale to NIEWAŻNE, bo, jak wyżej. Reklamy środków na niekaszlenie mają skutecznością, jednocześnie strasząc, że mamusia nie pójdzie do pracy a dziecko do „placówki” przechowywania, jeśli dziecku nie poda tego wspaniałego „syropku”. Na ulotkach „lekarstw” figurują wprowadzie całe litanie informujące o skutkach „niepożądanych” i „ubocznych”. Ale, kto by to czytał i wysiłał mózg myśleniem!

Znam osobę, która tak długo usuwała sobie oznaki kataru (mimo świadomości, że nieleczony i leczony trwa 7 dni), iż zniszczyła sobie błonę śluzową nosa. Co warte podkreślenia, taka uwaga istnieje na wszystkich medykamentach mających „usuwać objawy”, w tym wypadku – kataru. Znam też osobę, której antybiotyki tak uszkodziły układ oddechowy w dzieciństwie, że nie jest w stanie nadmuchać balonika dziecku. Jak widać WIARA, która jest pojęciem metafizycznym, w przypadku dziecięcej ufności w medycynę konwencjonalną i wyroki adeptów tej sztuki, dzielnie opiera się logice. Mimo reklam coraz to rzekomo nowych, niezawodnych i skutecznych „leków”, prawda jest inna. Bowiem od czasu przetestowania tych „leków” na więźniach obozów koncentracyjnych, niewiele nowego (oprócz nazw) nie przybyło. Podstawę „leku” stanowi bazowy

związek chemiczny i od niego tworzone są pochodne.

Skoro do tej pory – XXI wieku, nie został wynaleziony lek na banalny katar, to znaczy, że takiego... NIE MA. Dlaczego? Odpowiedź na to znają Ci, którzy zaznajomili się z nowym paradygmatem medycznym. Który jest nieznany od blisko 50 lat. Powiem więcej- do końca istnienia życia na ziemi, na katar nie będzie lekarstwa. I na żadną chorobę, ponieważ system biologiczny: sympatykotonia, wago-tonia i normotonia jest procesem wynikłym z ewolucji i służy do zachowania funkcji życiowych. Kto się interesuje historią medycyny, ten wie, jak to działa.

Kiedy i jak się to stało, że w globalnej społeczności nie dostrzeżono hipnotycznej, usypiającej społeczności- zmianę podejścia do pacjenta, nie wiadomo. Chodzi o zmianę „kanonu” leczenia.

Można by nawet pomyśleć, że zadziałała jakaś diabelska światowa hipnoza albo globalnowioskowa demencja. Przecież zmianę kanonu „primum non nocere” („po pierwsze nie szkodzić”), zawartej w przysiędze Hipokratesa, pierwsi powinni zauważyć sami medycy – profesorowie uczelni. Nawiasem mówiąc, dziś nie tylko adepci sztuk medycznych nie składają przysięgi Hipokratesa, ale nawet niekoniecznie „przysiężenie”. Czym i dlaczego różni się treść przysięgi Hipokratesa od przysiężenia? Różni się, ponieważ starożytna etyka nie była taka „nowoczesna” jak dziś i mordowanie nienarodzonych czy staruszków uważano za nieetyczne: „Starożytna Przysięga Hipokratesa mówiła także, że lekarz zobowiązuje się nie podać nikomu, nawet na jego wyraźne żądanie, śmiertelnej trucizny ani środka na poronienie. Tekst Przysięgi Hipokratesa zobowiązywał także lekarza do zachowania tajemnicy lekarskiej”.[2]

Owszem, niektórzy profesorowie uczelni medycznych zauważyli zmianę „kursu”, ale świat naukowy podlega takim samym prawom finansowym, jak każdy inny. Relacja między nauką a wiedzą

polega na szukaniu informacji, analizie i wyciąganiu wniosków. Kto ma potrzebę, ten w dzisiejszych czasach może tę informację ZNALEŹĆ. Trzymając się reguł opracowanych przez cybernetyków. Ponieważ cybernetyka jest nauką o informacji. A informacje o medycynie znajdują się w historii medycyny oraz naukach przyrodniczych.

Co wynika z historii medycyny? Zamiana stosowania naturalnych środków biologicznych, ziołowych, na używanie wytworów przemysłu petrochemicznego dokonała się na skutek rewolucji technologicznej. Leki zaczęto produkować z ropy naftowej. Aby dokonać przewrotu, zmiany kanonu „primum non nocere” użyto strategii „wojennej”. Czyli wprowadzania w błąd. Strategie wojenne opisał starożytny chiński strateg – Sung Tzu (Sun Zi) w swoim dziele „Art of war” – czyli sztuka wojny.[3] Pierwszy punkt tego dzieła brzmi: „wojna to sztuka wprowadzania w błąd”. Światowa społeczność tkwi zatem w permanentnym stanie wojny informacyjnej nie zdając sobie raczej z tego sprawy.

„Prawdziwy przełom nastąpił, gdy naukowcy odkryli, że witaminy mogą być produkowane z ropy i sprzedawane jako leki farmaceutyczne. Była to finansowo opłacalna szansa dla Rockefellera, który stwierdził, że może zmonopolizować nie tylko przemysł naftowy, ale także przemysł chemiczny i medyczny. Produkty petrochemiczne były nowym odkryciem, które można opatentować i które przyniosłyby maksymalne dochody. Jedyną rzeczą, która powstrzymała Rockefellera przed wdrożeniem swoich planów w życie, było to, że w tym czasie w USA były bardzo popularne zioła i naturalne środki zaradcze. Około połowa lekarzy w USA praktykowała holistyczną medycynę, opartą na ziołolecznictwie i odkryciach Europejczyków i rdzennych Amerykanów. Wobec tego Rockefeller musiał pozbyć się poważnej konkurencji. Wykorzystał więc strategię problem-rozwiązanie. Oznaczało to, że STWORZYŁ PROBLEM MEDYCZNY I STRASZYŁ NIM LUDZI, a następnie oferował (wstępnie zaplanowane) rozwiązanie. W realizacji planu pomógł mu Andrew Carnegie, monopolista przemysłu stalowego. To właśnie jego

fundacja opłacała podróż Abrahama Flexnera po USA, aby monitorował i informował o statusie placówek medycznych i uczelni medycznych w Stanach Zjednoczonych. To właśnie na podstawie danych raportu Flexnera wypromowano współczesną medycynę”.[4]

Raport Flexnera wyrócił świat medyczny w XIX-wiecznym USA do góry nogami. W raporcie sponsorowanym przez Instytut Badań Medycznych Rockefellera stwierdzono, że konieczna jest reorganizacja i centralizacja placówek medycznych oraz wypuszczanie w obieg leków syntetycznych.

Lekarze, którzy nie wykazywali zainteresowania „chemicznymi lekami”, byli zwalniani, a ci, którzy mimo zakazów praktykowali holistyczną medycynę, zostali wysłani do więzienia. Zamykano również szkoły sprzeciwiające się nowej medycynie. Naturalne leki i homeopatia zostały zmiażdżone, pozbawione wiarygodności, były wyśmiewane i demonizowane. Rockefeller przekazał ponad 100 milionów dolarów na placówki i uczelnie medyczne, aby pomóc im w przejściu zmian i spróbować zmienić zdanie lekarzy i badaczy.

Utworzono również Zarząd ds. Edukacji Ogólnej. Kiedy w USA powstawał pierwszy Związek Zawodowy Lekarzy, był on niemal całkowicie finansowany przez Rockefellerów i związane z nimi lobby przemysłu chemicznego. W bardzo krótkim czasie wszystkie uczelnie medyczne zostały uporządkowane w zamierzony sposób. Wszyscy studenci uczyli się tego samego, a medycyna skupiała się na przepisywaniu pacjentowi opatentowanych leków. NAUKOWCY OTRZYMYWALI OGROMNE DOTACJE, ABY ZBADAĆ, W JAKI SPOSÓB ROŚLINY WYLECZYŁY CHOROBY, ALE ICH CELEM BYŁO PRZED WSZYSTKIM OKREŚLENIE, KTÓRE SUBSTANCJE CHEMICZNE W ROŚLINIE SĄ SKUTECZNE, A NASTĘPNIE ODTWORZENIE PODOBNEJ SUBSTANCJI CHEMICZNEJ – ALE NIE IDENTYCZNEJ – W LABORATORIUM, KTÓRE PÓŹNIEJ MOŻNA BYŁO OPATENTOWAĆ W KONKRETNYM LEKU.”

Każdy sobie zdaje sprawę, że substancji pochodzących z roślin czy zwierząt służących do łagodzenia dolegliwości chorobowych,

nie można opatentować. Ale „podróbkę” – już tak.

Kto chciałby zapoznać się z historią podróbki kwasu salicylowego na kwas acetylosalicylowy – popularną aspirynę, ten może zajrzeć do „Wikipedii” lub na fora zielarzy: „Już na początku XIX wieku farmaceuci eksperymentowali i przepisywali pacjentom przeróżne środki podobne do kwasu salicylowego, składnika aktywnego zawartego w ekstrakcie z kory wierzby”.[5]

O czym trzeba pamiętać, nawet w przypadku stosowania leków ziołowych? One także niczego nie leczą, jedynie usuwają, łagodzą objawy powrotu do normotonii, czyli zdrowia.

Niewiele osób wie, że obniżanie wysokiej gorączki, zwłaszcza u dzieci, można uzyskać metodą „fizykalną” – bez narażania na trucizny zawarte w „kropelkach” o smaku owocowym czy czopkach. Metoda ta – ochładzanie poprzez kąpiel dziecka w wodzie, była ujęta w pierwotnej wersji poradnika „Dziecko. Pielęgnacja i wychowanie” Benjamina Spocka. Wiele matek wypróbowało ją ze znakomitym skutkiem. Niestety, w nowszych wydaniach, dziwnie (?) informacja o tym sposobie zanikła, wyparły ją produkty Wielkiej Farmacji.

Kto lubi być DOBRZE poinformowany, czyli umieć znajdować wiarygodne informacje i je analizować, ten powinien stosować się do rad specjalistów od informacji, czyli cybernetyków. Nieżyjący naukowiec-cybernetyk, Józef Kossecki, radził, aby zawsze korzystać z tzw. materiałów źródłowych. Czyli, w przypadku medycyny – życiorysów jej twórców, treści ich dzieł, notatek „z epoki”, instrukcji, statystyk, listów itp. Co się wyłania np. z analizy notatek ojca wirusologii, Ludwika Pasteura? Że był konfabulantem, kłamał i naciągał wyniki swoich doświadczeń (życiorys LP na podstawie notatek laboratoryjnych napisał Gerald Geison i jest dostępny w internecie w języku angielskim).

Jednak WIARA w mordercze wirusy jest jednym z filarów Wielkiej Farmacji i globalnowioskowej hucpy na temat wszelkich

epidemii. Jest NIEPODWAŻALNA, jest elementem dogmatu szczepionkowej religii medycznej.

Służy do manipulowania ludźmi w zglobalizowany sposób. Stało się to możliwe dzięki zmianie DEFINICJI. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że w każdej chwili URZĘDOWO może zostać wydany nakaz wykonania jakiejś procedury „lecniczej” – szczepionkowej. Przez ogłoszenie EPIDEMII. Kto zajrzy na obecną definicję epidemii, a ma wyobraźnię, ten zrozumie: „W polskim prawie administracyjnym stosowana jest definicja legalna epidemii choroby zakaźnej, którą określono jako „wystąpienie na danym obszarze zakażeń lub zachorowań na chorobę zakaźną w liczbie wyraźnie większej niż we wcześniejszym okresie albo wystąpienie zakażeń lub chorób zakaźnych dotychczas niewystępujących”.[6] Nie ma w niej żadnych liczbowych konkretów. Epidemie obecnie ogłasza się medialnie.

Akty prawne i przepisy decydujące o życiu polskiego obywatela mnożą się lepiej niż króliki, nie zakłócając snu nieświadomym. Od dłuższego czasu odbywa się eksterminacja polskich świń. Na skutek ogłoszenia „epidemii” z powodu utopienia się w rzeczce Świsłoczy 1 dzikiej świni (słownie jednej). Na której „ciupasem” wykryto ASF, o czym dumnie doniósł portal... Finanse.pl.[7] Najbardziej trafny komentarz pod tym artykułem cytuję: „Ten dzik najpierw był przesłuchiwany po tamtej stronie, czy od razu poszedł na współpracę?”.

Niezorientowanym w kwestii wiarygodności badań tzw. wirusów (testami PCR, Elisa, Western Blot i innych) zdradzę, że są one tak wiarygodne jak wyniki ruletki. Co może sobie każdy sprawdzić w opisie metodyk badania wirusów (Marcin Łoś, Katedra Biologii Molekularnej).[7]

Tak więc najpierw epidemię ogłoszono (co pamiętamy) ptactwu hodowanemu. W tym czasie wolno latające spokojnie przelatywały do i z Afryki, pojęcia nie mając o ogłoszonej epidemii. Po zredukowaniu części hodowli (razem z

właścicielami padłymi na zawały) ogłoszono metodą opisaną powyżej, epidemię ASF. Trwającą do dnia dzisiejszego, na skutek „wykrywania kolejnych ognisk”. Te ogniska stanowią odstrzelone albo znalezione dziki. Jak doniosły media rolnicze, to nawet na drzewie wykryto ognisko w postaci wiszącego na drzewie dzika, u którego „stwierdzono” ASF: „W powiecie chełmskim znaleziono martwego dzika, zarażonego wirusem ASF. (...) dzik wisiał tak wysoko, bo ktoś go zrzucił z samolotu lub helikoptera (...)”.[8]

Jak wygląda „walka” z epidemią, którą tak pięknie kreują nasze służby spec-wet, to każdy może przeczytać w komentarzach hodowców świń na portalach rolniczych. Przekracza to najbardziej radykalne wzory rodem ze średniowiecza. Bowiem po wykryciu „ruletą” ASF u dzikiej świni wyznacza się „strefę zapowietrzoną”, a co się odbywa w takiej strefie? „Z gospodarstw ze strefy 3-kilometrowej od gospodarstwa, gdzie wykryto ASF, zostaną wybite i zutylizowane świny. Jest ich kilkadziesiąt”. Tak więc wybijane i utylizowane są zdrowe świny. Niedomyślnym podpowiadam, że z tej sytuacji gospodarze dostają (albo i nie, wg uznania przedstawiciele sekty spec-wet względem dotrzymania „bioasekuracji”) jakieś marne odszkodowania.

Nie wiem, ile osób w Polsce zdaje sobie sprawę, że na podstawie istniejących przepisów, w każdym momencie można spacyfikować także dwunożno-dwurekich. To niemożliwe? Niby w jaki sposób, ktoś zapyta. Bardzo zwyczajnie i prosto. Przedstawiciele obecnej cywilizacji, którą nazywam „lucyferyczną” z racji wszechobecnego zakłamania, fałszu i bezczelnego kłamstwa w dziedzinie nauki, zabrali się „do rzeczy” poprzez zmianę definicji zjawisk. Wystarczy nazwać białe czarnym, truciznę- lekiem, a „występowanie w określonym czasie i na określonym terenie przypadków zachorowań lub innych zjawisk związanych ze zdrowiem w liczbie większej niż oczekiwana” – EPIDEMIA.

Żadnych liczb. Czyli – dziś 1 świnia dwureka u której medyczną

ruletą wykryje się „wirusa” Zika (opatentowany przez Fundację Rockefellera) albo Ebola, jutro np. 5, i już jest „epidemia”. Warto prześledzić historię i histerię na temat epidemii ospy czarnej, którą zdiagnozowali na 1 przypadku lekarze w jednych ze szpitali wrocławskich. Co skończyło się ogłoszeniem epidemii i akcją szczepień w całej Polsce.

Obecnie, o tym, czy panuje epidemia, DECYDUJE WŁAŚCIWIE NIE WIADOMO KTO. Natomiast OGŁASZANIE EPIDEMII jest już rolą mediów. Zdarza się, że pojedyncze „autorytety” potrafią samodzielnie ogłosić epidemię. Jak to miało miejsce na przykładzie „występu” dr Pawła Grzesiowskiego. Kto śledzi „ogłaszanie epidemii” (ulubiona jest odra), ten zauważy, że w tej „zbożnej” akcji nie dają się wyprzedzić takie „gejzery” medialne jak (pomijając medyczne) TVN, „Gazeta Wyborcza”, „Forsal”, „Gazeta Prawna”. Drobnym przykładem z „Gazety Warszawskiej” z artykułu pt. „Odra – nie ma epidemii, są kłamstwa”: „566 tysięcy zachorowań na odrę – mówił Paweł Grzesiowski w TVN24, mimo że na ekranie była cyfra 566. Kolejne doniesienia mówią o „wybuchu epidemii odry”, nowych zachorowaniach i o tym, że WHO jest zaniepokojona sytuacją”.

Grzebiąc w internetowym śmietniku można znaleźć POWTARZAJĄCE się cyklicznie ogłoszenia o „wybuchu” epidemii odry.

Ostatnio gejzery medialne opisują epidemię odry w 200-tysięcznym Samoa, gdzie władze „powiedziały dość”: „Przed aresztowaniem Edwin Tamasese nazwał rządowy program masowych szczepień „największą zbrodnią przeciwko naszemu ludowi”. W obliczu rozwijającej się epidemii, władze powiedziały „dość” i aresztowały Tamasese oskarżając go o podżeganie przeciwko decyzjom władz o wprowadzeniu obowiązkowych szczepień”. [9]

Jest wiek XXI, informacje (profesjonalne) są na wyciągnięcie palca wskazującego.

Co mówią o przymusie medycznych „procedur” polskie przepisy? Wynika z nich, że obywatel, w wypadku uznania przez władzę

konieczności jakiegokolwiek procedury, będzie do niej zmuszony. Na podstawie funkcjonowania DEFINICJI EPIDEMII, rulety wykrywczej „wirusów” oraz przepisów: „USTAWA z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi Art. 5. 1. Osoby przebywające na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej są obowiązane na zasadach określonych w ustawie do: 1) poddawania się: a) zabiegom sanitarnym, b) szczepieniom ochronnym, c) poekspozycyjnemu profilaktycznemu stosowaniu leków, d) badaniom sanitarno-epidemiologicznym, w tym również postępowaniu mającemu na celu pobranie lub dostarczenie materiału do tych badań, e) nadzorowi epidemiologicznemu, f) kwarantannie, g) leczeniu, h) hospitalizacji, i) izolacji”.

Nad udoskonaleniem przepisów epidemiologicznych nasza najukochańsza „władza” pracuje bez ustanku. Od czasu do czasu donosi o tym np. „Gazeta Prawna”. Władza przewiduje różne epidemiczne „wybuchy”. Jeśli Wielka Farmacja wyprodukuje kolejną szczepionkę, trzeba ją będzie sprzedać. Zapotrzebowanie na nią natychmiast powstanie, kiedy ogłosi się epidemię (zgodnie z definicją). Niezdecydowanych przekona się metodami z Samoa. Frustraci, tacy jak ja, zostaną wyeliminowani na własną prośbę (jestem stara i umrę dobrowolnie) Niemożliwe? „Nowe prawo umożliwiłoby (oprócz uproszczenia procedur kwalifikacji na szczepienia dla osób z grup podwyższonego ryzyka) m.in. podejmowanie natychmiastowej kwarantanny i wprowadzenie kar za uchyłanie się od obowiązku szczepień. Na lekarzy zostałby natomiast nałożony dodatkowy obowiązek prowadzenia sprawozdań dotyczących gruźlicy i postępów w leczeniu (ze względu na znaczny wzrost zachorowań w ostatnich latach). Do listy chorób zakaźnych ma być też dopisany wirus Zika, zaś do przepisów dotyczących kwarantanny osób mających styczność z zagrażającymi innym patogenom ma zostać dodany wirus”. [10]

Tak więc natychmiastowe spacyfikowanie i wymordowanie każdego społeczeństwa na kuli ziemskiej jest możliwe. „Dzięki”

ruletkom medycznym do „wykrywania”, DEFINICJOM (epidemii) i ustanowieniu odpowiednich przepisów.

Ruletki medyczne, definicje, przepisy, powstały na skutek braku edukacji, fałszywej informacji oraz machlojek finansowych. O edukacji zaś decydują politycy. Politycy są marionetkami w rękach światowej finansjery. Finansiści zaś mają mózgi sprofilowane widokiem MAMONY – lucyferycznego bożka. Sensu i skutków swoich posunięć nie są w stanie przewidzieć. Skoro sami WIERZĄ w istniejący, lucyferyczny system medyczny – vide nieżyjący Dawid Rockefeller. Który UWIERZYŁ, że przeszczepy ratowały mu życie i że miał ich blisko 10.

Co BIOLOGIA wyklucza jako możliwe.

Autorstwo: Maria

Źródło: WolneMedia.net

## Przypisy

[1]

<https://www.odkrywamyzakryte.com/big-pharma-nagabywanie-lekarzy/>

[2]

<https://www.medonet.pl/zdrowie,przysiega-hipokratesa-jak-brzmi-jej-tekst-i-kto-ja-sklada,artykul,1732023.html>

[3] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Sztuka\\_wojenna\\_Sun\\_Zi](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sztuka_wojenna_Sun_Zi)

[4]

<https://www.odkrywamyzakryte.com/rockefellerowie-zniszczyli-medycyne-naturalna/>

[5] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia\\_aspiryny](https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_aspiryny)

[6]

<https://finanse.wp.pl/sawicki-w-rzece-na-granicy-z-bialorusia->

wylowiono-dzika-z-asf-6114182766466689a

[7] <http://info.ifpan.edu.pl/nanobiom/ichf/ML2.pdf>

[8]

<https://www.farmer.pl/produkcja-zwierzeca/trzoda-chlewna/niezbredna-likwidacja-swin-ze-strefy-zapowietrzonej,52382.html>

[9]

<https://www.chip.pl/2019/12/czlowiek-ktory-na-fb-prowadzil-kampanie-antyszczepionkowa-zostal-aresztowany/>

[10]

<https://zdrowie.radiozet.pl/Medycyna/Wiadomosci/DGP-Rzad-tworzy-nowe-przepisy-na-wypadek-epidemii>